

Janusz Maciejewski

Sarmatyzm jako formacja kulturowa : (geneza i główne cechy wyodrębniające)

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 4 (16), 13-42

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szkice

Janusz Maciejewski

Sarmatyzm jako formacja kulturowa

(Geneza i główne cechy wyodrębniające)

Geneza terminu sarmatyzm wiąże się z tzw. mitem sarmackim — przekonaniem wiążącym pochodzenie Polaków i innych narodów Rzeczypospolitej (niekiedy w ogóle Słowian¹) ze starożytnym plemieniem Sarmatów, zamieszkującym między I wiekiem p.n.e. a IV naszej ery ziemie dzisiejszej Ukrainy. Wzmianki o tym plemieniu i jego waleczności zachowały się u kronikarzy rzymskich i greckich, a geografowie antyczni kraje na północ od Morza Czarnego często określali mianem Sarmacji. Wprawdzie historyczni Sarmaci pod naporem Hunnów, opuścili te ziemie wraz z Germanami w okresie Wędrówki Ludów, ale znajomość historii przełomu starożytności i średniowiecza była

Starożytni
Sarmaci

¹ „Strykowski, Sarnicki i Gwagnin rozszerzając pojęcie Sarmacji z Polski na całą Słowiańszczyznę, w ściślejszym znaczeniu Sarmacją nazywali jednak zawsze tylko Polskę, a Sarmatami tylko Polaków, mając na myśli zapewne, że Polska stanowi centrum Słowiańszczyzny” (T. Mańkowski: *Genealogia sarmatyzmu*. Warszawa 1946, s. 23). Oczywiście pojęcie Polska, padające w powyższym cytacie, oznacza nie samą Koronę, ale całą Rzeczpospolitą Obojga Narodów.

w XV i XVI wieku znikoma. Dlatego też nic nie stało na przeszkodzie, aby skojarzenia od antycznej Sarmacji biegły ku państwu polsko-litewskiemu. Długosz więc stwierdzał, iż „*tam Rutheni, quam Poloni Sarmatae nominantur*”, zaś krakowski geograf, profesor Akademii Jana Stobniczka pisał w 1512 r. „*Sarmacia europe nunc Polonia, Massowia, Prussia, Lituania, Curlandia, Samethia, Liuania*”². Główne podstawy „naukowe” pod przekonanie, iż mieszkańcy monarchii Jagiellońskiej są potomkami Sarmatów, rzucili historycy XVI w.: Marcin Kromer, Aleksander Gwagnin, Maciej Strykowski i Stanisław Sarnicki. Ugruntowane ich autorytetem stało się owo przekonanie pod koniec wieku XVI własnością w Polsce powszechną, przyjmowaną jako oczywistość. Stąd na nagrobku Zygmunta Augusta w katedrze na Wawelu mógł pojawić się napis: *Poloniarum Regi et Magno Lituaniae ac reliquae Sarmatae Duei et Domino*³, zaś w *Kronice polskiej Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego, syna jego, wydanej z 1597 r.* znajdziemy zdanie kateryczne:

„Wszakże skądbykolwiek to imię było, tedy to jawna i jasna rzecz jest, żechmy my są Sarmatae własni; i przeto cokolwiek o Sarmatach pisano, to się słusznie ma rozumieć o przodkach naszych”⁴.

Dwie były przyczyny tak szybkiego i łatwego przyjęcia u nas mitu sarmackiego (podważonego dopiero w dobie Oświecenia, a ostatecznie obalonego przez Wawrzyńca Surowieckiego i Lelewela u progu romantyzmu⁵). Po pierwsze dodawał on młode-

Popularność
sarmackiego
mitu

² Cyt. za T. Ulewiczem: *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI wieku*, Kraków 1950, s. 30, 48.

³ Mańkowski: *op.cit.*, s. 22.

⁴ Cyt. za J. Pelcem: *Sarmatyzm a barok*. W: *Problemy literatury staropolskiej*. T. 1. Wrocław 1972, s. 105.

⁵ Zob. T. Ulewicz: *Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej (Problematyka ogólna i zarys historyczny)*, „Zeszyty Naukowe UJ”. LIX. Prace historyczno-literackie z. 5, s. 42.

mu państwu splendoru poprzez dostojny, antyczny rodowód (co było w tym czasie w całej Europie poszukiwane i praktykowane). Po drugie — i to chyba istotniejsza przyczyna — pozwalał objąć jednym pojęciem quasinarodowym rozliczne nacje, jakie weszły w XVI wieku w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Za potomków starożytnych Sarmatów uważano bowiem nie tylko Polaków, ale również — jak to widać chociażby z przytoczonego wyżej cytatu Długosza — Rusinów (tj. Ukraińców i Białorusinów traktowanych jednak aż do XVII w. jako jeden naród), a także — co znów poświadcza zdanie Stobniczki — Litwinów, Prusaków, a nawet Inflanctzyków (choć wśród Litwinów współegzystowała z mitem sarmackim teoria wywodząca ich od Rzymian). W przypadku Ukraińców świadomość sarmackiej wspólnoty była bardzo silna i dawała o sobie znać w Kijowie i Zadnieprzu nawet po oderwaniu tych ziem od Polski⁶. Miała owa sarmacka świadomość obok funkcji jednoczących i określone funkcje „negatywne” skierowane na zewnątrz. Łącząc bowiem Ukraińców i Białorusinów z Litwinami i Polakami, odrywała ich poniekąd od wspólno-

Potomkowie

⁶ W kręgu ideologów ukraińskiego separatyzmu (nb. posługujących się językiem polskim jako literackim) zrodził się m.in. następujący wiersz (którego autorem był prawosławny metropolita kijowski Łazarz Baranowicz) pt. *Nie będzie jak świat światem Rusin Polakowi bratem*:

Tego autora już nie ma na świecie,
 Więc śmiało pisać, że ladaco plecie,
 Prawda, że jeden spróbował drugiego:
 Obydwum przyznać, że serca dobrego.
 Boże, pomnażaj miłość między nami,
 Zgaś skrę w nich gniewu sposobami Twemi.
 Niech lubiąc Boga, że są bliźni sobie
 I siebie lubią, nie kładą się w grobie:
 Wszak wilcy często w ich ziemię wpadają,
 Niech siebie lubią a ich wyganiają.
 Pożal się, Boże, nieszczęsnej godziny,
 Ze się sarmackie z sobą tłukli syny.

(podkr. J. M.)

(R. Łużny: *Pisarze kręgu akademii kijowsko-mohylańskiej a literatura polska*. Kraków 1966, s. 154).

Azjatycka
Sarmacja

ty staroruskiej, w imię której dokonywała wówczas jednoczenia ziem wschodniosłowiańskich Moskwa — zgłaszająca od końca XV wieku liczne żądania rewindykacyjne w stosunku do Litwy. W powszechnej bowiem świadomości panującej w Rzeczypospolitej XVII wieku Moskale nie byli włączani do sarmackiej wspólnoty. (Choć nie była to sprawa jasna: zwłaszcza na początku kształtowania się mitu sarmackiego nie brakło takich, którzy w owej wspólnocie widzieliby także Wielkorusów — Nowogrodzian, Pskowian i Moskwiczów — choć nikt nie obejmował tym pojęciem zajmujących większość ich państwa podbitych przez nich ludów ugrofińskich). Państwo moskiewskie traktowano jako część „Sarmacji azjatyckiej”, którą odróżniano od „europejskiej”, utożsamianej z Rzeczpospolitą, albo jako „Scytyę” (Moskali też — jeśli szukano dla nich antycznego rodowodu — traktowano raczej jako potomków Scytów).

Kto jest
Sarmatą?

Termin „Sarmata”, tak jak został on ukształtowany w XVI wieku, oznaczał więc początkowo swego rodzaju przynależność „narodową” (choć złożoną aż z trzech głównych — polskiego, litewskiego i ruskiego — pierwiastków etnicznych). Ponieważ jednak pojęcie narodu właśnie w XVII wieku zaczęło być utożsamiane wyłącznie z panującym — i to polonizującym się — stanem szlacheckim, więc też pojęcie sarmaty na ogół kojarzono ze szlachcicem⁷. W okresie Oświecenia znaczenie terminu uległo pewnemu rozszczepieniu. Z jednej strony słowo to wróciło do znaczenia pierwotnego, jako określenie przynależności narodowej. W tej roli termin „sarmata” w XVIII, a nawet jeszcze w XIX wieku funkcjonował obok terminu „lechita”, jako synonim Polaka. (Z głośniejszych przykładów literackich w tym znaczeniu egzystuje w wierszu Karpińskiego *Żale Sarmaty*). Z drugiej strony nastąpiło dalsze zawężanie pojęcia już nie tylko do przedstawiciela jed-

⁷ Zob. Mańkowski: *op. cit.*, s. 35 i n.

nego stanu, ale określonego etapu historycznego w jego dziejach. Zaczęło być kojarzone z tymi cechami mentalnymi i obyczajowymi, jakie przedstawiciele szlachty polskiej posiadali w tym okresie, kiedy uważali się za potomków starożytnych Sarmatów i sami Sarmatami lubili się nazywać. Cechy te były w okresie Oświecenia oceniane ujemnie, więc i terminy sarmata oraz sarmatyzm nabrały zabarwienia pejoratywnego (w takim znaczeniu pojawiały się one w publicystyce „Monitora” i w znanej komedii Zabłockiego). Ostatecznie w ciągu XIX i XX wieku utrwaliło się to drugie znaczenie terminu — choć nie było już ono opatrywane wyłącznie ujemnym znakiem wartościującym. Sarmata przestał być synonimem Polaka w ogóle, a zaczął oznaczać „dawnego Polaka” i to raczej szlachcica. Szlachcica przy tym obdarzonego tymi cechami, które ukształtowały się między XVI a XVIII wiekiem⁸ i były bądź atakowane oraz wyśmiewane (przez pisarzy Oświecenia, Słowackiego, pozytywistów, Brzozowskiego), bądź też apoteozowane i chwalone (przez dużą część romantyków, Henryka Rzewuskiego, Sienkiewicza czy Lechonia). Odpowiednio do tego ustaliło się i pojęcie sarmatyzmu jako nazwa odpowiedniego typu kultury (bądź jej części), panującego u nas w określonym odcinku dziejów, ale który pozostawił trwałe ślady w świadomości Polaków. Występując w tym znaczeniu obrósł sarmatyzm — zwłaszcza w ostatnich latach — w pokaźną ilość opracowań i dysponuje dość imponującą literaturą przedmiotu. Mimo to nie zostały dotąd precyzyjnie określone ani jego granice, ani klasa zjawisk, do jakich należy go zaliczać. Dotychczasowi badacze określali sarmatyzm różnie. Mańkowski np. traktował go raz jako ideologię,

Likwidatorzy
i apologety

⁸ Zob. J. Maciszewski: *Szlachta polska i jej państwo*. Warszawa 1969.

Sarmatyzm
a barok

kiedy indziej kulturę bądź światopogląd⁹, Cynarski jako „ideologię i styl życia”¹⁰, Angyal znówu jako prąd¹¹. Uważa się go za zjawisko związane przede wszystkim z kulturą i mentalnością szlachty, choć przynajmniej od pigoniowskiej edycji *Scylurusa* Jurkowskiego¹² powoli utrwała się przekonanie, że ten typ kultury obejmował także ówczesne mieszczaństwo¹³. Bardzo skomplikowany w dotąd istniejących pracach jest też stosunek pojęć sarmatyzmu i baroku. Raz jako zjawisko nadrzędne jawił się barok (Mańkowski pisał: „Sarmatyzm mieści się w ramach stylu barokowego, stanowiąc z tego punktu widzenia poniekąd polską odmianę baroku”¹⁴, Tazbir dostrzegał obok sarmatyzmu, który sprowadzał do kultury średnioszlacheckiej, także odrębną — również barokową — kulturę dworu królewskiego Wazów i wielkiej magnaterii¹⁵). Kiedy indziej pojęciem szerszym — oczywiście na gruncie stosunków polskich — stawał się sarmatyzm. Ten ostatni przypadek ma miejsce np. w podręczniku Czesława Hernasa o *Baroku* wyróżniającym obok tytułowego kierunku wielokrotnie słabszy od niego, ale jednak odrębny „klasycyzm sarmacki”¹⁶. To spojrzenie, rozszerzające pojęcie sarmatyzmu, traktujące je jako klamrę spinającą całość kultury

⁹ Mańkowski: *op. cit.*, s. 27, 72, 102.

¹⁰ S. Cynarski: *Sarmatyzm — ideologia i styl życia*. W: *Polska XVII wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*. Pod red. J. Tazbira. Warszawa 1969, s. 220—243.

¹¹ E. Angyal: *Manieryzm, sarmatyzm, barok*. „Przegląd Humanistyczny” 1962 nr 1, s. 13.

¹² J. Jurkowski: *Tragedia o polskim Scylurusie*. Oprac. S. Pi-goń. Kraków 1949.

¹³ M.in. zwracał na to uwagę Ulewicz (*Zagadnienie sarmatyzmu...*, s. 48) oraz Pelc (*op.cit.*, s.115—117).

¹⁴ Mańkowski: *op. cit.*, s. 72—73.

¹⁵ J. Tazbir: *Sarmatyzm a barok*. „Kwartalnik Historyczny” 1969 nr 4, s. 819.

¹⁶ C. Hernas: *Barok*. Warszawa 1973, s. 299—306 oraz 414—424.

polskiej doby apogeum szlacheckiego republikanizmu, w badaniach ostatnich lat zaczyna dominować. Ono też jest punktem wyjścia tego rozumienia terminu, jakie chcę przedstawić w tej pracy.

* * *

Sarmatyzm traktuję jako formację kulturową, a więc całość zachowań ludzkich i ich wytworów w ramach określonego społeczeństwa w określonym odcinku jego rozwoju dziejowego¹⁷. Społeczeństwem tym był ogół szlachty i mieszczaństwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów (Poza obrębem kultury sarmatyzmu znalazło się natomiast chłopstwo uprawiające własny folklor, mimo różnych związków z ówczesną kulturą górnych warstw narodu, zachowujące swą odrębność). Odcinkiem dziejowym był okres od ostatecznego ukształtowania się ustroju demokracji szlacheckiej w końcu XVI wieku do jej kryzysu w XVIII stuleciu. Początek więc sarmatyzmu przypadłby między sejmami 1573 r. — ostatnimi aktami renesansowej myśli reformatorskiej, kończącymi okres twórczej aktywności szlacheckiej — a rokoszem Zebrzydowskiego (1606), pierwszym politycznym aktem typowego dla sarmatyzmu myślenia zachowawczego, nastawionego na obronę *status quo* przed zakusami reformatorskimi. (Ulewicz za cezurę przyjmuje śmierć Stefana Batorego¹⁸). Jako taki jest oczywiście sarmatyzm pojęciem dużo szerszym od baroku, dotyczącego wyłącznie sztuki (nie tylko zresztą w tym sensie szerszego: dostrzegam także sarmackie zjawiska niebarokowe w samej sztuce). Jest zjawiskiem analogicznym do średniowiecza,

Ramy
czasowe

¹⁷ Pojęcie formacji kulturowej szerzej wyjaśniam w pracy: *Oświecenie polskie (Z problematyki procesu historyczno-literackiego)*, przeznaczony dla t. 2 *Problemów literatury polskiej okresu Oświecenia*.

¹⁸ Ulewicz: *Zgadnienia sarmatyzmu...*, s. 31.

renesansu, oświecenia, wieku XIX (traktowane-
go jako zjawisko kulturowe, a nie kalendarzowe), z
tą tylko różnicą, że sam termin — zgodnie z trady-
cją — rezerwuję wyłącznie dla polskiej (ściślej: pa-
nującej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów) od-
miany ogólnoeuropejskiej formacji kulturowej.
Uzasadnia tego rodzaju zabieg fakt, iż właśnie for-
mację kulturową panującą w Europie mniej więcej
w XVII wieku (której częścią był sarmatyzm) ce-
chowało osłabienie nadrzędnych, ponadnarodowych
więzi, tak istotnych w renesansie, oświeceniu czy
XIX wieku, oraz daleko posunięty partykularyzm
w ramach wspólnot narodowych. Wspólnota Rze-
czypospolitej polsko-litewskiej wytworzyła cały
szereg cech kulturowych jej tylko właściwych; jej,
bądź też — o czym za chwilę — jeszcze grupie kil-
ku sąsiednich narodów żyjących w podobnych wa-
runkach. Stąd też sens opatrywania owej wspólnoty
osobnym terminem.

Na sprawę związków podobieństwa między kulturą
naszego sarmatyzmu, a kulturami wyżej wspo-
mnianych sąsiednich krajów zwracano uwagę od
dawna¹⁹ i to w dwojakim aspekcie. Po pierwsze, ja-
ko fakt oddziaływania w tym okresie polskiej sztuki,
literatury, języka, stylu bycia na wschód, pół-
noc a nawet zachód (a więc na Rumunię, Rosję,
Niemców inflanckich, pruskich i śląskich²⁰). Po
drugie, jako fakt występowania zjawisk analogicz-
nych, wynikających nie z wpływu polskiego, ale
podobieństw strukturalnych kultury, efektów zbli-
żonych warunków jej rozwoju, zwłaszcza styku
z Orientem. (I tu wchodziły w grę Węgry oraz nie-
które kraje bałkańskie).

Wymiana
wartości

¹⁹ Między innymi już Mańkowski widział „analogiczne pol-
skiemu sarmatyzmowi przejawy na terenie rosyjskim i
bałkańskim, wreszcie na Węgrzech” (*op. cit.*, s. 165).

²⁰ Angyal np. pisał: „Być może, cała niemiecka literatura
barokowa na Śląsku jest refleksem polskiego sarmatyzmu”
(*op. cit.*, s. 9).

Ostatnio badacz węgierski Endre Angyal wystąpił z tezą częściowo łączącą oba spojrzenia a zarazem rozszerzającą region geograficzny sarmatyzmu o Czechy i Słowenię. Pisał on:

„Niewiarygodne wprost, jak wielkie pokrewieństwo typów i gałęzi łączy dzieła sztuki od Lublina po Zagrzeb, na ziemiach polskich, czeskich, węgierskich, chorwackich a nawet słoweńskich. (...) Nie jest dziełem przypadku, że w Czechosłowacji, na Węgrzech i w Jugosławii napotykamy w sztuce barokowej na liczne elementy «sarmackie». Musimy liczyć się z infiltracją smaku sarmackiego, ewentualnie z oddziaływaniem artystów polskich”. I konkludował: (...) sarmatyzm był nader doniosłym prądem w kulturze całej Europy wschodniej. Zasięg jego nie ograniczał się do ziem dawnej Rzeczypospolitej. Sarmatyzm promieniował na zachód, południe i wschód”²¹.

Od Lublina
po Zagrzeb
— Sarmaci

Być może mamy więc do czynienia ze zjawiskiem jakiejś wspólnoty ponadnarodowej, ale mniejszej od ogólnoeuropejskiej, ze swoistą „ligą” (przenosząc ten termin z terenu językoznawstwa) kulturową, obejmującą szereg krajów Europy środkowo-południowo-wschodniej, które łączył typ kultury właśnie „sarmackiej”, w najpełniejszy sposób rozwiniętej w Polsce i na Węgrzech; przy czym dla części z nich model kultury polskiej stał się wzorcowy i widocznie na nie oddziaływał. Liczne obserwacje, które będę niżej przywoływał (zwłaszcza wspólna dla większości tych krajów sytuacja pogranicza kulturowego katolicko-prawosławno-muzułmańskiego oraz ewolucja form ustrojowych tych krajów), zdają się świadczyć na korzyść tez autora *Świata słowiańskiego baroku*. Ponieważ jednak pełne ich uargumentowanie wymagałoby jeszcze badań i zebrania większej ilości materiału dowodowego niż ten, którym w tej chwili dysponuję, w pracy tej całą sprawę tylko sygnalizuję.

Zastanawiając się nad kulturą sarmatyzmu należy wyjść od dwóch konstatacji najważniejszych za-

²¹ *Ibidem*, s. 9, 10, 13.

równy ze względu na jego genezę, jak i na kształt. Mianowicie od faktu, iż powstał on w kraju o ustroju politycznym szlachecko-republikańskim i że rozwinął się na podwójnym styku kultur: zachodu i wschodu Europy oraz chrześcijańskiej Europy jako całości i muzułmańskiego Orientu.

Republika
szlachecka...

Ustrój, który wychodził od stwierdzenia, że suwerenem jest naród, narodem zaś właściwym ta jego grupa, która wzięwszy na siebie obowiązek obrony kraju, tym samym zdobyła dla siebie wyłączność w suwerenności — różnił się zarówno od monarchii, w których suwerenem był władca, jak i od republik miejskich typu Wenecji, Genui czy związku holenderskiego. Ustrój ten przywykliśmy traktować jako unikat w ówczesnej Europie — co miało zresztą pokrycie w świadomości XVII—XVIII wieku.

...wyspą
wolności w
ówczesnej
Europie

Sarmacka szlachta była głęboko przekonana, iż jest wyjątkiem, wyspą wolności wśród morza despotyzmu (z czego była bardzo dumna). Pogląd ten do dzisiaj pozostał obiegowym przekonaniem, nawet wśród historyków. Ma on pewne uzasadnienie w tym, iż owa wyjątkowość była w XVII i XVIII wieku faktem niewątpliwym. Inaczej jednak było w stuleciu XVI czy XV. Zbyt mało — myśląc o sarmackiej Polsce — uświadamiamy sobie znany przecież skądinąd fakt, iż w kierunku podobnym jak w Polsce zmierzała ewolucja feudalizmu w szeregu krajów środkowej i wschodniej Europy, przede wszystkim w Czechach i na Węgrzech, ale także w Prusach i Inflantach (które — jak wiadomo — w pewnym okresie weszły w orbitę Rzeczypospolitej i częściowo przechodziły wspólną z nią ewolucję) oraz w Pskowie i w Nowogrodzie Wielkim. (Bliskie tej linii rozwojowej form ustrojowych były także kraje skandynawskie, ponieważ tu jednak ewolucja przyjęła nieco inny przebieg, pozostawiam je na uboczu w tych rozważaniach).

Różnice między krajami wspomnianego regionu

geograficznego a Europą Zachodnią czy Moskwą polegały na tym, że w tych ostatnich państwach ewolucja ustroju feudalnego prowadziła w kierunku wzmocnienia władzy monarchy (centralnego — jak we Francji i Rosji, czy władców dzielnicowych, jak w Niemczech lub Włoszech) — wzmocnienia dokonanego kosztem szerokiej reprezentacji stanowej. We wspomnianym zaś wyżej regionie właśnie władca stopniowo przekazywał swe uprawnienia przedstawicielom szlachty (czasem także mieszczan, jak w państwach bałtyckich i Nowogrodzie).

Polska nie była bynajmniej krajem najbardziej w tej ewolucji ustrojowej zaawansowanym. Na początku drogi dystansowały ją Czechy, a przede wszystkim Nowogród Wielki, który już w końcu XIII w. osiągnął polityczne stadium rozwojowe podobne do tego, które Polska osiągnęła dopiero w wieku XVI. Ponieważ paralele między ustrojem Polski a Nowogrodu Wielkiego nigdy nie były przeprowadzane, warto może przyrzeć się krótko ustrojowi tej „bojarskiej republiki”²² — jak go nazywają historycy radzieccy. Ustrój republikański zaczął się w Nowogrodzie (nb. największym pod względem obszaru państwie w ówczesnej Europie²³) kształtować od momentu wygnania przez bojarów księcia Wsiewołoda i równoczesnego uniezależnienia się od Kijowa w 1136 r. Najwyższym organem państwowym stał się wiec złożony z reprezentantów szlachty i miast Ziemi Nowogrodzkiej oraz wolnej ludności miasta stołecznego. Władzę wykonawczą sprawowała urzędująca stale bojarska rada panów

O czym piszą
historycy
radzieccy

²² B. A. Rybakow: *Pierwuje wieka russkoj istorii*. Moskwa 1964, s. 157—176.

²³ Rybakow pisał: „Historia Nowogrodu — to po pierwsze historia jednego z większych miast średniowiecznej Europy, a po drugie historia nieogarnionego kraju rozciągającego się od Bałtyku do Oceanu Lodowatego i Uralu. Kiedy w przyszłości, za Iwana III, Ziemia Nowogrodzka została włączona w skład scentralizowanego państwa Moskiewskiego, od razu podwoiła jego rozmiary” (*op.cit.*, s. 157).

pod przewodnictwem arcybiskupa. Wiec wybierał księcia a także arcybiskupa i „posadnika”. Książę był dowódcą wojska (drużyna książęca nie miała jednak prawa przebywać w stolicy) i najwyższym sędzią. Był on odpowiedzialny przed wiecem a ponadto kontrolowany przez radę panów oraz specjalnego urzędnika „posadnika”. (Pierwotnie był to przedstawiciel wielkiego księcia, pilnujący w jego imieniu dzielnicowego władcę. Z czasem przerodził się w republikańskiego „ministra”)²⁴. Od 1264 r. prawa i obowiązki księcia określała zawierana z nim umowa.

Nowogród
Wielki i...
republikański

A więc był w Nowogrodzie ustrój swoiście republikański, choć z księciem (jak w Rzeczypospolitej z królem) na czele. Był odpowiednik sejmu i senatu, wolna elekcja a nawet *pacta conventa*. A choć suwerenem była nie tylko szlachta, ale i mieszczaństwo (głównie stolicy), to praktycznie — podobnie jak w Polsce — realną władzę posiadała oligarchia magnacka²⁵. Wolności swych Nowogrodzianie pilnie strzegli przed własnymi książętami, których posądzali o skłonności do despotyzmu, podobnie jak polska szlachta swych królów o ciągoty do *absolutum dominium*.

Ewolucja w kierunku ustroju szlachecko-demokratycznego (w pełni zrealizowanego w Nowogrodzie i w Polsce) była więc cechą dość obszernego regionu geograficznego położonego między Morzem Północ-

²⁴ *Ibidem*, s. 169.

²⁵ Z tego co napisałem nie należy oczywiście wnosić, że w XIV- i XV-wiecznym Nowogrodzie ustrojowi podobnemu, co w XVI- i XVII-wiecznej Polsce odpowiadała analogiczna kultura, że po prostu i tam panował sarmatyzm. Tego ostatniego na terenie dzisiejszej Rosji ani wtedy, ani później nie było. Ustrój szlachecko-republikański, to tylko jedno z uwarunkowań sarmatyzmu. Występowały i inne — wśród nich np. dziedzictwo renesansu, przez który Nowogród Wielki nie mógł przejść, gdyż jeszcze w XV wieku (1478) postradał niepodległość i został włączony w skład absolutystycznego państwa Moskiewskiego.

nym a Adriatykiem. Ustrój ten jednak łączył się z wyraźnym osłabieniem potencjału obronnego. Dlatego też wszystkie z wyjątkiem Rzeczypospolitej państwa o tym ustroju — czy też zaawansowane w jego kierunku — między końcem XV a początkiem XVII wieku stały się kolejno łupem potężniejszych, rządzonych absolutystycznie sąsiadów i ustrój ich uległ gwałtownej likwidacji drogą przymusowego włączenia w organizmy ustrojowe obce (to samo zresztą w dwa wieki później stało się i z Rzeczpospolitą).

Absolutyzm
pożarł
republiki

W efekcie więc już w XVII wieku (po likwidacji w wyniku klęski pod Białą Górą najbardziej zaawansowanej w kierunku sejmowładztwa szlacheckiej demokracji czeskiej) państwo polsko-litewskie zostało jedynym tego typu krajem w Europie. (Miejskie republiki Genui, Wenecji, Dubrownika, Hamburga czy nawet Holandii oraz chłopska Republika Szwajcarska stanowiły wprawdzie też — jak je nazywano wówczas — „wolne państwa”, ale o tak odmiennej strukturze, iż szlachecka Rzeczpospolita nie utożsamiała się z nimi). Miało to określone, generatywne w stosunku do sarmatyzmu, konsekwencje dla świadomości szlachty polskiej. Z jednej więc strony powodowało jej dumę z posiadanych swobód, lekceważenie dla innych „niewolnych” krajów. Z drugiej jednak strony było źródłem pewnej nieufności wobec „obcych”. Innym następstwem wykształcenia się w Rzeczypospolitej takiego właśnie ustroju politycznego było — jeśli idzie o stosunki wewnętrzne — osłabienie władzy centralnej, ogromny wzrost znaczenia i przewagi w życiu społecznym szlachty itp. To z kolei poważnie wpłynęło na strukturę sarmatyzmu. Wiele jego bardzo typowych cech (o których będzie jeszcze mowa niżej) nie do pomyślenia byłoby w monarchii absolutnej.

Ustrój demokracji szlacheckiej to jeden z podstawowych czynników warunkujących powstanie sarmackiej formacji kulturowej. Drugim był fakt, iż sar-

Drugi czynnik:
konfrontacja
kultur

Wkład
wschodniego
chrze-
ścijaństwa...

... i muzul-
mańskiego
Orientu

matyzm powstał na skomplikowanym styku kulturowym. Przede wszystkim przez ziemie Rzeczypospolitej przechodziła granica między Europą Wschodnią — prawosławną, oraz Zachodnią — katolicką. Sarmatyzm wchłonał w siebie elementy obu kultur. Przewagę wprawdzie zachowała związana z Zachodem kultura polska, ale też wkładu do sarmatyzmu kultury ruskiej nie można lekceważyć. Mańkowski np. pisze, że „jeszcze w XV w. (...) zaznaczyły się wpływy rusko-bizantyjskiego Wschodu w Polsce w stroju męskim i kobiecym”²⁶. Jak zauważył zaś Tadeusz Chrzanowski, religijność sarmatyzmu była swego rodzaju syntezą katolicyzmu i prawosławia. Z tego ostatniego przejęto formy kultu maryjnego i kultu świętych, zwyczaj ubierania ich w sukienki. Pochodzenia rusko-bizantyjskiego była obfitość złocień w malarstwie kościelnym, „właściwa im hieratyczność postaci ludzkiej itp.”²⁷, a wreszcie sarmackie rozmiłowanie w ceremonialności, dekoracyjności i bogactwie obrzędów kościelnych.

Styk wschodniobizantyjskiego prawosławia i zachodniorzymskiego katolicyzmu nie był jedynym stykiem kulturowym, jaki znajdował miejsce na ziemiach Rzeczypospolitej. Sąsiadowała ona także z muzułmańskim Orientem, a nawet pewną liczbą mahometan (Tatarów litewskich) miała wśród swoich obywateli. Z Turkami i Tatarami Polacy czy Ukraińcy nie tylko walczyli, ale także mieli liczne kontakty pokojowe. Pozostawali przy tym pod wyraźnym urokiem ich potęgi, bogactwa, stylu życia. Przejmowali też od nich wiele elementów owego stylu. Szable, podgolone łby, kontusze trafiły do sarmackiej Polski jako element stroju szlachcica czy Kozaka zaporoskiego właśnie z Turcji, którą szlachta sarmacka była raz życzliwie, raz nienawistnie za-

²⁶ Mańkowski: *op.cit.*, s. 75.

²⁷ *Ibidem*, s. 94. Zob. też szkic T. Chrzanowskiego w tym numerze „Tekstów”.

fascynowana²⁸. Ponieważ zaś Polacy byli w tym okresie całkowicie skupieni swymi zainteresowaniami na polityce wschodniej (granica wschodnia była cały czas ruchoma i w swoisty sposób otwarta, w przeciwieństwie do stałości i niezmienności ówczesnej granicy zachodniej), ponieważ własną aktywność i potrzebę agresji wyładowywali tylko przeciw Turcji lub Moskwie (w politykę północną byli bez własnej woli wciągnięci) — więc i nachylenie zainteresowań ówczesnego Polaka biegło zdecydowanie ku Wschodowi przy obojętności, a nawet pewnej niechęci wobec Zachodu. (To także stało się przyczyną, iż Rzeczpospolita Obojga Narodów w XVII i pierwszej połowie XVIII w. wyraźniej niż kiedykolwiek wyodrębniła się od Zachodu, że Polak zaczął czuć się tam obco, a więc — na prawach sprzężenia zwrotnego — tym bardziej pograżał się w swojskości, pogłębiał partykularyzm Polski w stosunku do reszty Europy).

Obok scharakteryzowanych wyżej styków kulturowo-geograficznych były i bardziej skomplikowane wewnętrzne, które aczkolwiek mniej znaczyły, dawały swoje do tej heterogenicznej mozaiki kulturowej, jaką stanowił sarmatyzm. A więc wśród ludności napływowej południowej Polski żyły spore grupy odrębnych obrządkiem religijnym i stylem życia Ormian. W całej Polsce zamieszkiwała liczna społeczność żydowska o starej, odrębnej tradycji kulturowej. Duża jej część przybyła do Polski dopiero u progu XVI wieku z Hiszpanii, w której w wiekach średnich Żydzi osiągnęli apogeum swego rozwoju kulturowego w diasporze. Była to wprawdzie społeczność zamknięta w obrębie własnej formacji, ale żyjąc rozproszona wśród ludności chrześcijańskiej musiała i z nią dokonywać pewnej wymiany materialnej i duchowej. Była wreszcie drobna grupa Karaimów.

A do tego
Ormianie
i Żydzi

²⁸ Por. Mańkowski: *op.cit.*, s. 81 oraz szkic J. Tazbira w tym numerze „Tekstów”.

Zbliżenie do
chłopskiego
folkloru

Nie sposób nie wspomnieć także o jeszcze jednym kontakcie: między sarmatyzmem — jako ówczesną kulturą warstw wyższych — a folklorem chłopskim. Po okresie pewnego oddalenia w dobie renesansu nastąpiło teraz zbliżenie między obu formacjami kulturowymi oraz przepływ wartości między nimi. Zbliżenie do folkloru — a najbardziej aktywny i atrakcyjny dla szlachty okazał się nie tyle folklor polski, ile ukraiński — to także jeden z elementów zamykania się szlachcica polskiego w kręgu swojskości i „zatrzaskiwania drzwi” do Europy²⁹. Wszystkie zaś razem styki i wzajemne wpływy składały się na synkretyzm kulturowy, jako jeden z głównych elementów swoistości sarmatyzmu, na ową niezwykłą sytuację, którą Tadeusz Chrzanowski tak ciekawie ukazał na przykładzie sztuki, a głównie architektury³⁰.

* * *

Dziedzictwo
renesansu

Ustrój szlachecko-demokratyczny i republikański oraz sytuacja pogranicza kulturowego uwarunkowały w sposób zasadniczy zjawisko sarmatyzmu. Zdecydowały też o jego strukturze. Następnym ważnym czynnikiem sprawczym było dziedzictwo renesansu. Można powiedzieć, że sarmatyzm powstał ze specyficznym, odmiennie niż w Europie zachodniej ewoluującego renesansu polskiego a Odrodzenie (pamiętajmy, iż na okres jego rozkwitu przypadło ostateczne ukształtowanie się polskiego parlamentaryzmu, federalizmu i tolerancji) było swoistym punktem wyjścia dla omawianej kultury. Ta ostatnia zatrzymała też wiele cech wspólnych z poprzednią formacją, a więc

²⁹ Zob. C. Hernas: *W kalinowym lesie*. Warszawa 1965, s. 137 i n.

³⁰ Zob. w tym numerze „Tekstów”, s. 76.

kult antyku i literatury antycznej, uważanej za wzorcową; następnie przykład rzymski jako główny model zachowań szlachty polskiej; wreszcie klasyczną łacinę w roli drugiego obok polszczyzny języka literackiego. Poprzez renesans do stanu posiadania sarmatyzmu przeszło wiele elementów mody, konwencji życia towarzyskiego, wreszcie wzorców i konkretnych motywów w literaturze i sztuce o genezie zachodnioeuropejskiej, zwłaszcza włoskiej. Spełniały one w niej dość istotną rolę, mimo pogłębiającej się przez cały wiek XVII izolacji Polski od Zachodu oraz stopniowego zaniku płynących stamtąd nowych inspiracji, (nigdy jednak do końca nie wygasłych, zwłaszcza w architekturze, muzyce i malarstwie).

Ale zachowując wyżej wspomniane związki, jednocześnie w większości swych fenomenów był sarmatyzm zaprzeczeniem renesansu. Zaprzeczenie to miało w wielu wypadkach charakter nawiązania do średniowiecza czy wręcz kontynuacji tych wątków średniowiecznych, które na polskiej prowincji kulturowej przetrwały okres renesansu (co było o tyle łatwe, iż sam sarmatyzm — o czym będzie mowa jeszcze niżej — był kulturą szeroko rozumianej prowincji, a nie elitarnych centrów kulturowych). Teraz owe wątki doznały ożywienia, czemu sprzyjała także nowa sytuacja, jaka nastąpiła w wyniku reformacji i kontrreformacji — a więc powrót zafascynowania problematyką eschatologiczną oraz sprawami teologicznymi. Uproszczeniem jest potoczny sąd historyczny przypisujący antyrenesansowe tendencje wyłącznie potrydenckiej reakcji katolickiej. Już reformacja — aczkolwiek była dzieckiem renesansowego krytycyzmu — odcinała się od skupionego na człowieku, doczesności i świecie humanizmu zwrotem zainteresowań ku problemom transcendentnym i sporom dogmatycznym. Od niej właśnie przejęła kontrreformacja owo niechętnie wobec spraw ziemskich nastawienie, w tym

... i jego
zaprzeczenie

Relikty
średniowiecza

także cały szereg spraw szczegółowych, jak np. potępienie swobody tematycznej renesansowej plastyki i literatury, „przeciwstawienie się lubieżności (*lascivia*) i bezwstydnemu wdziękowi (*procaz venustas*)”³¹.

Owe relikty średniowiecza doznające w sarmatyzmie ożywienia były zarówno pochodzenia katolickiego, jak i prawosławnego, o czym pisałem już wyżej charakteryzując te elementy, które do omawianej formacji wniosła kultura ruska (a więc np. fetyszyzujący kult świętych obrazów, rozlubowanie w ceremonialności obrzędów kościelnych itp.). Należała do nich fascynacja problematyką grzechu i pokuty, rozwój myślenia magicznego, wiara w cuda, czary i prognostyki. A przede wszystkim sam rodzaj religijności „zamkniętej”, ze skłonnością do fanatyzmu potęgującego się w miarę rozwoju sarmackiej formacji, pełny triumf święącego już w czasach saskich.

* * *

Tak wyglądał materiał, z którego „ulepiony” został sarmatyzm. Zestaw tych wszystkich składników mógł się stopić w jedność oraz przybrać swoje specyficzne cechy nie tylko dzięki „tygłowi” jednego państwa, wspólnego terytorium, wspólnym ideom politycznym oraz mitologii narodowej i stanowej. Doszły także wspólne losy historyczne oraz dalsze uwarunkowania sytuacyjne oprócz tych, o których wspomniałem wyżej.

Należała do nich przede wszystkim zmiana wewnę-

³¹ J. Pelc: *Kontrreformacja, sarmatyzm a rozwój literatury polskiej*. W: *Wiek XVII, kontrreformacja, barok*. Wrocław 1970, s. 99. Niektórzy dawniejsi historycy także interpretowali reformację jako zaprzeczenie renesansu — np. K. Kautsky w książce *Tomasz More i jego „Utopia”* (Warszawa 1950).

trznego nastawienia ogółu szlachty do rzeczywistości, do ustroju własnego państwa. Przez wiek XV, a zwłaszcza większość XVI, była to grupa atakująca, nie akceptująca zastanej rzeczywistości, domagająca się zmian, walcząca o władzę z magnaterią, klerem i królem. Teraz zdobyła to, czego pragnęła, zyskała świadomość osiągnięcia pewnego maksimum i optimum. Owa świadomość sprzyjała nastrojom uspokojenia, kwietyzmu, niechęci do zmian. Szlachta nie odczuwała już potrzeby reform, ale utrzymania i ochraniać osiągniętych zdobyczy. W tym kierunku będzie się też kierowała jej uwaga polityczna i jej aktywność począwszy od rokoshu Zebrzydowskiego poprzez zaburzenia za Jana Kazimierza po konfederację XVIII wieku. Sprzyjało to nie tylko nastrojom konserwatywnym, ale w ogóle politycznemu zastojowi.

Zwrot
świadomości
szlacheckiej

Rozwojowi sarmatyzmu towarzyszyła więc sytuacja marazmu, zadowolenia z istniejącej rzeczywistości ustrojowej. Łączyła się ona z ogólnoeuropejską regresją ekonomiczną, jaka była typowa dla XVII wieku (w którym zakończyła się trwająca przez poprzednie stulecie koniunktura gospodarcza). W Polsce regresja ta była jeszcze silniejsza niż w innych krajach i ona — obok niesprzyjającej sytuacji prawno-społecznej — zadecydowała o zahamowaniu rozwoju handlu i rzemiosła, upadku — z wyjątkiem Gdańska i częściowo Lwowa — większości miast polskich oraz o niemożności podźwignięcia z ruin tych spośród nich, które uległy zniszczeniu w trakcie wojen.

Regres
ekonomiczny

Te ostatnie to następny rys szczególny sytuacji historycznej w omawianym okresie. Wojny również były charakterystyczne dla całej Europy, a wiele krajów — jak np. Czechy czy Niemcy — wyszły z nich nawet znacznie bardziej zniszczone niż Polska. Dla Rzeczypospolitej jednak wojny owe miały jeszcze dodatkowe znaczenie — wszystkie one bowiem toczone były z różnowiercami. Miało to

ważny wpływ na utwierdzenie się katolicyzmu w Polsce i stopniowe załamywanie tolerancji. Każdy bowiem innowierca jawił się jako potencjalny sojusznik nieprzyjaciela. Ponieważ zaś ten ostatni był „heretykiem”, „schizmatykiem” bądź „poganinem”, utwierdzało się także stopniowo pojęcie Polaka-katolika.

Decentra-
lizacja życia
społeczeństwa

Konsekwencją upadku ekonomicznego miast i osłabienia władzy (a co za tym idzie i atrakcyjności dworu królewskiego), rozrostu obszaru kraju (w wyniku Unii Lubelskiej oraz kolonizacji Ukrainy), wreszcie wzrostu znaczenia sejmików kosztem sejmiku — była decentralizacja życia politycznego i społecznego oraz wyraźna rustykalizacja kultury. Na miejsce wielkich centrów krajowych — choćby takich jak XVI-wieczny Kraków, Poznań, Królewiec czy Lwów — powstają „wielkie” i „małe sąsiedztwa”³², jako nowe główne kręgi życia społecznego szlachty ziemiańskiej. Życie to ogniskuje się na prowincjonalnych dworach magnatów, okresowo w miejscowościach, gdzie odbywały się sejmiki i trybunały. W każdym razie tkwiło w powiecie, ziemi, województwie.

To znów związane jest z następną cechą: zawężeniem kręgu kultury oficjalnej i rozwoju stanowych folklorów środowiskowych: mieszczańskiego i szlacheckiego. Pierwszy rozwinął się bujnie na przełomie XVI i XVII wieku. Później, wraz z ekonomicznym upadkiem miast i on uległ osłabieniu. Wzrastał natomiast stale „folklor szlachecki”, właśnie w czasach saskich przechodzący swoje apogeum³³. Ostatnimi wreszcie procesami towarzyszącymi roz-

³² Terminy A. Zajązkowskiego: *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*. Wrocław 1961, s. 59—83.

³³ Zob. J. Maciejewski: *Folklor środowiskowy. Sposób jego istnienia, cechy wyodrębniające (Na przykładzie „folkloru szlacheckiego” XVII i XVIII w.)*. W: *Problemy socjologii literatury* pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 1971.

wojowi sarmatyzmu, stanowiącymi z jednej strony jego rezultat, a z drugiej oddziaływającymi na dalszą ewolucję formacji, były postępująca integracja językowa i wyznaniowa Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Jeśli chodzi o pierwszą, to dokonywała się ona na gruncie języka polskiego. W ciągu XVI i XVII wieku nastąpiła prawie całkowita polonizacja litewsko-rusko- i niemieckojęzycznej (w Inflantach i Prusach Królewskich) szlachty. Językiem polskim jako literackim posługiwali się nawet przywódcy separatystycznych powstań ukraińskich, a polszczyzna utrzymała się na Ukrainie rosyjskiej jako język elity towarzyskiej do połowy XVIII w. Rezultatem tego procesu było kształtujące się stopniowo przekonanie, że prawdziwym sarmatą jest szlachcic mówiący po polsku, choć nie traktowano tej rzeczy całkiem rygorystycznie: do końca XVIII w. istniały wśród szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego grupy posługujące się wyłącznie językiem białoruskim, których szlachectwa jednak nigdy nie kwestionowano.

Język
polski
szlachty
i mieszczan

Proces ten — choć w mniejszym stopniu — objął także miasta. Ogarnął np. całkowicie Ormian polskich, ogarnął osiadłych w miastach Małopolski czy Litwy Niemców, mieszczan litewskich i częściowo ruskich. Nie uległy jednak językowej polonizacji miasta pruskie (aczkolwiek Gdańszczanie czy Torunianie poczuli się do sarmackiej wspólnoty). W miastach kresów wschodnich istniały grupy ludności mówiącej po ukraińsku i białorusku, wreszcie językiem „jidisz” posługiwali się polscy Żydzi.

Proces polonizacji nie dotknął natomiast zupełnie chłopstwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a nawet mieliśmy tu sytuację odwrotną: szybką ukraińską — językową i wyznaniową — masowo osiadających na wschodnich ziemiach Korony polskich chłopów, przy jednoczesnym zachowaniu odrębności, posuwających się Karpatami i podgórzem na

zachód, ukraińskich Łemków (a nawet wchłanianie przez nich wcześniej tu, choć z rzadka, osiadłych chłopów polskich).

Integracja
religijna

Jeśli chodzi o integrację wyznaniową, też objęła ona przede wszystkim szlachtę. W minimalnym stopniu dotknęła ona mieszczaństwo, nie dotarła w ogóle do chłopstwa. I wśród szlachty zresztą nie była nigdy całkowita. Do końca sarmatyzmu istniała w Polsce różnorodność konfesji. Poza arianami, wygnanymi z Rzeczypospolitej uchwałą z 1658 r., wszystkie one miały swobodę kultu, a tolerancja u nas była aż do końca XVII w. większa niż — poza Holandią — w innych krajach Europy. Nastąpiło natomiast odsunięcie innowierców od możliwości sprawowania funkcji politycznych, wyrugowanie ich z senatu i sejmu. A przede wszystkim przez cały wiek XVII trwało ilościowe przesuwanie się potencjału ludzkiego na korzyść katolicyzmu. Do „rzymskiej wiary” wracali stopniowo protestanci, na katolicyzm przechodziła uprzednio już spolonizowana językowo szlachta prawosławna (pośrednim etapem zresztą z reguły była unia). Nie oznacza to oczywiście, iżby innowiercy nie byli sarmatami. Cechy sarmackie w równym stopniu mieli arianie — Wacław Potocki i Zbigniew Morsztyn, jak i katolicy — Kochowski czy Pasek. Ale jednak w środowisku katolickim wraz z rosnącą ilościową jego przewagą, nie bez udziału doświadczenia wspomnianych wyżej wojen z sąsiadami — różnowiercami, coraz bardziej gruntowało się przekonanie, iż prawdziwym, całkowicie pełnym obywatelem Rzeczypospolitej jest w gronie rzeczy tylko rzymski katolik. „Wiara” zaś (oczywiście rzymskokatolicka) coraz bardziej zespalała się z „wolnością” i „ojczyzną” w triadę świętą dla każdego Sarmaty, przedmiot kultu i obiekt, którego należy bronić przed jakimkolwiek uszczerbkiem.

Triada
sarmacka

Tak wyglądała sytuacja, w której rozwinęła się mentalność sarmacka, w której powstała sarmacka ideologia oraz całe jej, emocyjne, zaplecze. Jako naczelne wartości owej ideologii należałoby przede wszystkim wymienić republikanizm (ową dumnie brzmiącą w języku polskim Rzeczpospolitą) oraz wolność. Były to jednak, jak wiadomo, wartości rezerwowe tylko dla jednego etapu. I tu następną niezwykle ważną cechą ideologii i w ogóle sarmatyzmu: ogromna przewaga szlachty, ciężenie jej nad całością kształtem życia narodowego. A chodzi tu nie tylko o fakt opanowania przez nią wszystkich kluczowych pozycji życia ekonomicznego oraz zachowania wyłącznie dla siebie suwerennych praw politycznych (których odmawiała nie tylko chłopstwu, ale także mieszczaństwu czy Kozakom ukraińskim). Chodzi o specjalny kult szlachectwa jako następnej, obok wolności i republikanizmu, naczelnej wartości sarmackiej — wartości uznawanej także przez nieherbowników. (Połączona ona była z reguły z kultem dawności: im starsze szlachectwo, tym większa jego waga; sama dawność miała zresztą i wartość autonomiczną, a wiązała się ona z prostotą i surowością, które jako cnoty przodków przeciwstawiano zepsuciu świata współczesnego.) Negatywną konsekwencją wartości szlachectwa było lekceważenie dla pracy nie na roli, a w dalszej konsekwencji dla pracy w ogóle; było obniżenie w społecznym odczuciu rangi zawodu rzemieślnika czy kupca, jako prac niegodnych szlachcica — posiadacza najwyższej wartości. Demograficznym zaś skutkiem tego było dążenie do przejścia w szeregi szlachty wszystkich energiczniejszych czy bogatszych mieszczan. Powodowało to spadek ilości tych ostatnich, a ogromny wzrost liczebny szlachty. Ponieważ zaś nie istniał w Rzeczypospolitej urząd heroldii, ponieważ nie tylko stosunkowo łatwe były nobilitacje, ale także szero-

Kult
szlachectwa
i dawności

Konwersje
stanowe

kie możliwości nielegalnego lub półlegalnego przejścia w szeregi panującego stanu, pod koniec XVIII wieku co czwarty mówiący po polsku obywatel państwa był szlachcicem. Sam zaś stan ogromnie zróżnicował się klasowo, obejmując obok czynszowców i gołoty, szlachtę zaściankową, posesjonatów oraz magnaterię.

Inne
wartości

Szlachectwo było jedynym łączącym tak różne grupy klasowe elementem. Jakby też na przekór istniejącemu stanowi rzeczy, jako forma swoistej kompensaty, a zarazem forma integracji i obrony wobec innych stanów, pojawiła się w świadomości sarmackiej szlachty następna wartość — r ó w n o ś ć; przekonanie, iż „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”, że mimo wielkich różnic majątkowych wszyscy przedstawiciele stanu są braćmi.

Wzory
osobowe

Inne wartości dotyczyły sfery etyki i psychologii społecznej. Należała do nich w i a r a, ufność w Boga, zdanie się na niego; ogólnofeudalna o d w a g a, r y c e r s k o ś ć. Następnie, w pewnym sensie wypierająca tę ostatnią, z i e m i a ń s k o ś ć (szlachcic coraz mniej czuł się żołnierzem, a coraz więcej gospodarzem, rolnikiem). Wreszcie s w o j s k o ś ć — właśnie sarmackość. Związane były z tymi wartościami pewne wzorce osobowe, ideały moralne, których kalki odnajdziemy obficie zarówno w życiu, jak i wśród postaci literackich. A więc ideał republikańskiego obrońcy „złotej wolności”, wzorowany na rzymskich Brutusach i Katonach. Następnie rycerza chrześcijańskiego, obrońcy wiary (połączona realizacja obu ideałów znalazła wyraz w modelu rycerza barskiego z początków Konfederacji). Obok nich egzystował wzorzec ziemianina, „człowieka poczciwego” (rodem jeszcze z Reja), dobrego gospodarza siedzącego w swej wiejskiej Arkadii z dala od zgiełku świata. I tu czasem jednak wzorce łączyły się w model ziemianina-żołnierza, którego prototypem był rzymski Cyncynatus. Tym pozytywnym wzorcom towarzyszyły pewne „antywzorce”. Najpopularniej-

szym był model światowego młodzieńca „Antitemiusza”, którym jednak sarmata bywał czasem przewrotnie zafascynowany, o czym świadczy i twórczość Adama Korczyńskiego, i spora ilość staropolskiego fraszkopisarstwa.

Konsekwencjami wymienionych wartości był cały szereg cech sarmackich, takich jak tradycjonalizm, konserwatyzm (wypływające z kultu dawności), bezkrytycyzm — będący rezultatem ufnej wiary, pewna ksenofobia jako wynik kultu swojskości, demokratyzm (oczywiście w ramach stanu szlacheckiego) wypływający z poczucia równości, wreszcie indywidualizm, niekiedy skrajny, skłonność do anarchii i warcholstwa — wypływające ze szczególnego umiłowania wolności. Najważniejszymi społecznymi konsekwencjami były te, które wynikały z wartości szlachectwa. Oprócz wspomnianych już wyżej efektów demograficznych i społecznych, będących rezultatem pogardy dla pracy wspomnieć tu należy konsekwencje w zakresie stylu bycia — i to nie tylko przedstawicieli stanu panującego.

Szlachta bowiem narzucała wzorzec życia, określony jego styl, także mieszczaństwu czy starszyźnie kozackiej. (Dlatego ma podstawy utożsamianie mentalności sarmackiej ze szlachecką, ale tylko w sensie genetycznym, bo sarmatami w sensie kulturowym byli także nieherbownicy — wśród pisarzy przykładami będą Jurkowski, B. Zimorowicz czy Kitowicz). Sarmacka kultura była więc w sferze zachowań ludzkich ściśle związana z trybem życia szlachty — jako w pewnym sensie wzorcowym. Tryb ten był oczywiście różnie realizowany w zależności od możliwości majątkowych — inaczej przez „szaraka” szlacheckiego (bądź drobnego mieszczanina), inaczej przez posesjonata (czy bogatego kupca), jeszcze inaczej przez magnata. Ale wszystkim im przyświecał jeden ideał. Ideał, który najbardziej modelowo realizował się na dworach mag-

Cechy
(jednak)
ujemne

Polityka
i zabawa
najważniejsze

nackich permanentnie goszczących lub stale utrzymujących gromady drobnej szlachty bawiącej się i biesiadującej z przerwami na sejmiki czy innego rodzaju zjazdy obywatelskie — oraz oczywiście także na wojny, których w burzliwym XVII wieku nie brakło. A więc zabawa i polityka były zajęciami dominującymi w życiu szlachty (bądź by, i ideałami, do których dążono) i one wycisnęły najsilniejsze piętno na wytworach kulturowych sarmatyzmu, zwłaszcza na literaturze.

Sarmata był w efekcie *homo ludens* i *homo politicus*. Lubił się bawić, wysoko rozwinął kulturę zabawy (biesiady z całym ich ceremoniałem, polowania, kuligi itp.) oraz związane z nią dziedziny sztuki: tańce, humorystykę literacką („facecje”) — o bogatej, w kierunku groteski i absurdu nachylonej fantastyce. W sarmackiej kulturze ważną rolę odgrywało gawędziarstwo — swoisty teatr jednego aktora (kultura żywego słowa stała w tym środowisku wysoko). Poczucie humoru, ironii i autoironii, skłonność do groteski pojawiała się nie tylko w literaturze, ale i w życiu, np. w istnieniu tego typu parodystycznych „instytucji” jak Rzeczpospolita Babińska.

Z drugiej strony szlachcic chętnie brał udział w „sprawach publicznych”: sejmikował, „kreskował”, rozprawiał o takich czy innych potrzebach Rzeczypospolitej, „perorował” na różnych zgromadzeniach, podkreślając posiadanie własnego zdania. Klimat polityczny, wynikły z iluzoryczności władzy centralnej, kult wolności sprzyjały rozwojowi indywidualizmu z anarchicznym nachyleniem. Sprawiały, iż „sarmata” czuł niechęć do jakiegokolwiek subordynacji, był hardy, a zarazem gwałtowny — łatwo dawał upust swym namiętnościom, miał skłonność do warcholstwa. Wolność sarmacka niebezpiecznie ujawniała swą wewnętrzną antynomiczność: łatwo z zabezpieczenia przed gwałtem (taki sens miał najważniejszy — wyróżniający go

od reszty Europy przywilej szlachcica *neminem captivabimus*) przeradzała się właśnie w niczym nie krępowane prawo do zadawania gwałtu (przykładem choćby obyczajem sankcjonowane zajazdy czy — w innej sferze *liberum veto*). Ponieważ zaś cnotą wysoko w etyce szlacheckiej cenioną (genetycznie sięgającą tradycji rycerskich) była wspomniana już wyżej odwaga — ponieważ dodatkowo aktualizowały ją liczne w XVII w. wojny — dawało to w efekcie typowo sarmacką cechę, którą można by nazwać skłonnością do brawury i ryzykanctwa. A pamiętajmy, iż łączyło się to ze wspomnianą już wyżej pogardą dla pracy i jej owoców, z podkreśleniem „braterskiej” równości szlacheckiej, niezależnej od posiadanego bogactwa. Rodził się z tego sarmacki „gest” wyrażający się w swoistym lekceważeniu dóbr materialnych, w rozrzutności, w praktyce wyrażającej się porzekadłem: „zastaw się a postaw się”.

Już niektóre wspomniane wyżej cechy wykazywały pewne wewnętrzne rozdarcie, antynomiczność (np. wolność jako zabezpieczenie przed gwałtem, a jednocześnie prawo do gwałtu). Inne wartości i cechy układały się niekiedy w opozycyjne pary. Na przykład znana skłonność do pieniactwa (jej zapleczem była jakaś niewątpliwa materialność) i szeroki gest, rozrzutność; pewność siebie, duma, ale i pokorne oddanie się woli Bożej, poniżające pokuty itp.; ceremonialność, a z drugiej strony spontaniczność, porywczosć; tolerancja, która była wartością wyjściową sarmatyzmu, i rozwijająca się w miarę integracji wyznaniowej i narodowej nietolerancja. Ziemiańskość i rycerskość.

Na gruncie literatury i sztuki będzie to barokowa kunsztowność i jednocześnie skłonność do prymitywizmu, rubaszość. Będzie to świat widziany w sprzecznościach, dysharmonijny i jednocześnie Arkadia w ziemiańskim dworze, a więc osiągnięcie harmonii (odpowiedniki baroku i klasycyzmu sar-

Antynomie
sarmatyzmu...

...i w
literaturze

mackiego). Dalej monumentalność, przepych, dekoracyjność sztuki, a z drugiej strony surowość i prostota (np. portretu sarmackiego) — ta ostatnia zresztą występująca i jako wartość moralna, jako prostota przodków przeciwstawiana zepsuciu współczesnych ludzi.

Poszczególne zresztą wartości (i wynikające z nich cechy) nie zawsze zgodnie z sobą współgrały. Często jedno przeciwstawiały się drugiemu. I tak np. Kto jest bratem? wolność, równość i szlachectwo jako wartości miały charakter otamowujący sarmacką nietolerancję³⁴. Skoro bowiem istnieje wolność (na którą powoływali się stale innowiercy), a wszyscy przedstawiciele stanu szlacheckiego są równi, więc bratem jest i różnowierca, mający prawo dowolnie korzystać z przysługującej mu jako szlachcicowi swobody.

* * *

Omówione wyżej cechy, wartości, antynomie, znajdowały wyraz w wytworach i w ogóle objawach zewnętrznych kultury sarmatyzmu. O wielu spośród nich była zresztą — marginesowo i na zasadzie egzemplum — mowa już wyżej. Na szersze ich potraktowanie nie ma miejsca w tym artykule, starającym się — poza gene-

³⁴ Notabene kontrreformacja w Polsce początkowo miała zdecydowane ostrze antysarmackie i proabsolutystyczne. Atakowała też główne wartości tej formacji: wolność, republikanizm — ale i szlachectwo (czego dowodem choćby *Kazania sejmowe* Skargi). Wartości owe wiązała — słusznie zresztą — właśnie ze zwalczaną przez siebie tolerancją i równouprawnieniem wyznań. Jezuici np. aż do rokосу Zebrzydowskiego popierali plany wzmocnienia władzy królewskiej i dopiero po klęsce tej polityki na początku XVII wieku dokonali przeorientowania jej i „postawienia” na sarmatyzm (zob. J. Maciszewski: *Wojna domowa w Polsce (1606—1609)*. Wrocław 1960 oraz tegoż: *Szlachta polska...*, loc. cit., s. 117—131).

zą — ukazać tylko główne ramy i główne świadomościowe wyróżniki formacji. Można więc tylko wspomnieć, że należą tu konwencje życia towarzyskiego. Bardziej charakterystycznymi objawami w ich zakresie były np.: specyficzna rola kobiety jako „przyjaciela” a nie „amantki”, określony ceremonial zabaw i biesiad (kuligi, długie, obfite pijatyki, z których wszelako wyłączone były kobiety), fakt, iż „w rozmowach i pogawędkach przeważał moment narracyjny, że opowieść, a nie konwersacja bawiła grona przyjacielskie i skracala wieczory przy kominie”³⁵. Należą tu także sposoby wojowania, mody w ubiorze (w którym tak wielką rolę odgrywały elementy orientalne), a nawet specyficzna kuchnia staropolska w tej właśnie formacji ukształtowana. Wiele uwagi można by poświęcić sztuce sarmatyzmu (czyni to zresztą w tym numerze Tadeusz Chrzanowski) oraz literaturze: barokowi, królującemu niemal całkowicie w nurcie oficjalnym, i klasycyzmowi sarmackiemu, który pojawiał się głównie w kręgu „folkloru szlacheckiego”. Można przyjrzeć się formom tego ostatniego — facecjom, okolicznościowej poezji politycznej, pamiętnikom — sposobom jego egzystowania i utrwalania w domowych rękopiśmiennych księgach: *silva rerum*.

Sprawy te tutaj tylko sygnalizuję. Kilka słów natomiast należy poświęcić jeszcze załamaniu formacji. Nastąpiła ona wtedy, gdy zaczęły silniej ujawniać się jej wewnętrzne sprzeczności, gdy zaczęło narastać poczucie kryzysu. Symptomy jego pojawiają się od schyłku XVII wieku, a ich świadectwem — *Moralia* Wacława Potockiego i *De vanitate consiliarum* Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Narastają one na początku XVIII w. Impulsem do nich była z jednej strony świadomość ślepej uliczki, w jaką zabrnął ustrój Rzeczypospo-

Kryzys
formacji

³⁵ W. Łoziński: *Życie polskie w dawnych wiekach*. Lwów 1931, s. 108.

litej, — która w wyniku *liberum veto* — przestała spełniać funkcje państwa, skoro miała sparaliżowaną najwyższą władzę: sejm. Z drugiej strony, innym namacalnym faktem była bezbronność Polski, upadek jej prestiżu międzynarodowego, klęski w wojnach oraz wtrącenie się państw obcych w wewnętrzne sprawy kraju. Musiało to wywołać załamanie sarmackiego optymizmu i samozadowolenia, skłaniać do poszukiwania prób wyjścia z sytuacji. Myślenie kategoriami reform było w niezgodzie z mentalnością sarmacką. Nie można było przejść na ten typ myślenia bez odrzucenia przynajmniej pewnych jej wartości. Odrzucenie jednych pociągało kwestionowanie innych. Sarmatyzm zaczął się rozpadać jako struktura. Na porządku dziennym stała potrzeba znalezienia nowego systemu wartości. Tym systemem stało się oświecenie.

Przewycię-
żenie sarma-
tyzmu

Kryzys sarmatyzmu był jednak bardzo długi. Odbywał się etapami. Elitarne grupy Polaków, głównie spośród magnaterii, zerwały z nim jeszcze na przełomie pierwszej i drugiej ćwierci XVIII wieku (impulsem do tego było dla nich doświadczenie Wojny Północnej i zamieszek domowych za panowania Augusta II). Masy szlacheckie dotrwały w sarmatyzmie do klęski Konfederacji Barskiej i pierwszego rozbioru. Dopiero te fakty stanowiły otrzeźwiająca dawkę uderzeniową, otwierającą umysły reszty Polaków na przyjęcie wartości oświeceniowych.

Oczywiście nie był to koniec problematyki sarmatyzmu. Bo dopiero wtedy rozpoczęła się dyskusja nad dziedzictwem tej formacji, dyskusja, która w zasadzie trwa do dzisiaj.